

Wysokie odznaczenia dla K. Woroszyłowa

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew wręczył 2 listopada na Kremlu złoty medal „Sierp i Młot” Order Lenina oraz dyplom uznania Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Klimentowi Woroszyłowowi, który otrzymał tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej za wybitne zasługi położone dla Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego.

Wręczając odznaczenia Breżniew złożył Woroszyłowowi najserdeczniejsze gratulacje, życząc mu zdrowia i długich lat życia. (PAP)

Dekada książki radzieckiej

W całym kraju rozpoczęła się 2 bm. dekada książki radzieckiej zorganizowana w związku ze zbliżającą się 43 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Centrala Księgarstwa „Dom Książki”, występując z szerokim programem popularyzacji i upowszechniania książki rosyjskiej i radzieckiej, przygotowuje w tym okresie we wszystkich miastach wojewódzkich specjalne kiermasze. Wszystkie placówki DK począwszy od 2 bm. biorą udział w wielkim konkursie na najlepszą ekspozycję książki radzieckiej w witrynie księgarskiej.

Jednocześnie DK przystępuje do rozszerzenia sieci punktów sprzedaży i jej aktywizacji w zakresie rozprowadzania wydawnictw radzieckich. W księgarniach prowadzących sprzedaż książek z importu rozszerzony zostanie asortyment wydawnictw radzieckich.

Dobre wyniki naszej chemii

Przemysł chemiczny, podobnie jak w poprzednich miesiącach, notuje dobre wyniki produkcyjne. W październiku br. plan został wykonany w 101,2 proc., przy czym w większości wyrobów osiągnięto nadwyżki. (PAP)

Ze sportu

Bokserzy nadal wygrywają

Drugi mecz bokserskiej reprezentacji NRD, która w niedzielę przegrała w Gdańsku z Polską 4:16 odbył się w środę 2 bm. w Szczecinie. Przeciwnikiem drużyny gości, była trzecia reprezentacja Polski. Po zwycięstwie, ale nie stojącym na zbyt wysokim poziomie walkach, zwyciężyli Polacy 14:6.

Poznaniacy w Szwecji

Na zaproszenie szwedzkiej organizacji sportowych do Helsinborga przybyła 12-osobowa grupa pięciarzy polskich z klubu sportowego „Budowlani” w Poznaniu. Polacy w Malmö rozegrali drugie spotkanie ze szwedzko-duńskim zespołem. Mecz zakończył się ponownym zwycięstwem Polaków tym razem 18:2. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Janusz Lidke, Edward Izidorczyk i Andrzej Słomiński. Za najpiękniejszą walkę w spotkaniu wstąpił A. Słomiński otrzymał od organizatorów meczu upominek – odbiórnik radiowy.

Losowanie finałów

W Rio de Janeiro odbyło się losowanie finałów mistrzostw świata w siatkówkę kobiet i mężczyzn. Organizatorzy postanowili, że wyniki spotkań eliminacyjnych pomiędzy drużynami, które weźli do finału będą zaliczane. Tak więc nasze drużyny mają już po jednej porażce na swym koncie. A oto terminarz spotkań polskich zespołów: MEJCZYŻNI – 4 bm. z Czechosłowacją, 5 bm. z Węgrami, 6 bm. z Japonią, 7. bm. ze Związkiem Radzieckim, 9 bm. z Brazylią, 10 bm. z Francją, 11 bm. z USA, 13 bm. z Wenezuelą, POLSKIE SIATKARKI grać będą 6 bm. z Czechosłowacją, 8 bm. z Brazylią, 10 bm. ze Związkiem Radzieckim i 12 bm. z USA.

Zmiany w PKKF

Przewodniczący Poznańskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Poznaniu p. Adam Przybylski, który urząd ten piastował od kilku lat, przeszedł na stanowisko zastępcy dyrektora Poznańskiej Gry Leczbowej „KOZIOŁKI”.

Do czasu wyznaczenia nowego przewodniczącego agencji PKKF poprowadzi p. Włodzisław Latańciewicz. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 3 listopada 1960

Cena 50 gr
Nr 263 (5211)

Tajny raport ujawnia spadek prestżu USA

Nowy tajny raport amerykański stanowi dalszy dowód, że „prestż USA spada, podczas gdy prestiż Związku Radzieckiego wzrasta” — donosi w śródkowym wydaniu dziennik „Washington Post”.

W streszczeniu tego raportu, zamieszczonym na pierwszej stronie, dziennik stwierdza, że taki jest podstawowy wniosek z ankiety przeprowadzonej przez amerykańską agencję informacyjną (USIA), a zakończony 29 sierpnia br. Raport ten pt. „opinia wolnego świata o stosunku sił między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim”, jest trzecim z rzędu tajnym raportem amerykańskim i — jak pisze z kolei „New York Times” — był on utrzymywany w jeszcze większej tajemnicy niż dwa poprzednie.

Jest rzeczą znaną — pisze dziennik — że im później przeprowadzana była ankieta, tym jej wyniki były mniej przychylne dla Stanów Zjednoczonych. Wszystkie ankiety

przeprowadzone w 1960 roku przypisują pierwszeństwo Moskwie.

Dziennik stwierdza, że ogólna tendencja została podsumowana w raporcie następująco:

Począwszy od wyrzucenia przez Rosjan 4 października 1957 roku pierwszego satelity, pogarszała się pozycja Stanów Zjednoczonych w porównaniu z ZSRR w dziedzinie gospodarczej i ideologicznej, jak również w zakresie wojskowym.

Jeśli chodzi o potęgę wojskową i osiągnięcia w przestrzeni kosmicznej, jak również o tempo rozwoju ekonomicznego, które pozwalało utrzymywać i jedną i drugą dziedzinę na wysokim poziomie, w Europie zachodniej rozpowszechniona jest opinia, że „Stany Zjednoczone są słabsze niż Związek Radziecki”.

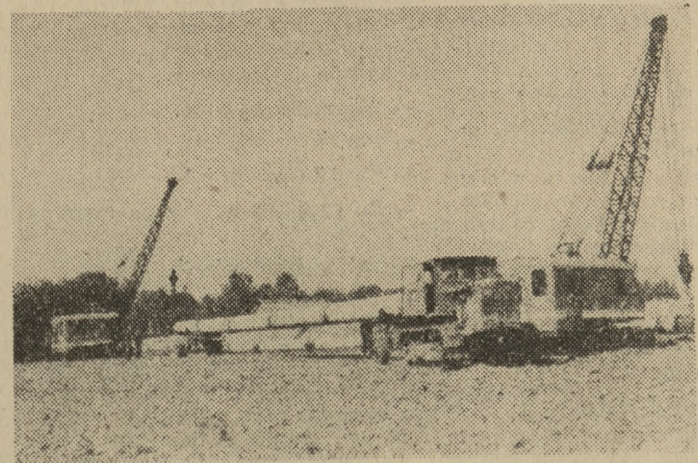
Wzrasta również przekonanie — głosi dalej raport — że w najbliższej przyszłości Związek Radziecki, być może, prześcignie Stany Zjednoczone pod względem ekonomicznym.

Wydaje się, iż powszechnie panuje opinia — stwierdza raport — że naród radziecki bardziej wierzy w swe zasady i gotów jest pracować gorliwiej

Krytyka polityki rządu bońskiego

Członek brytyjskiej Izby Gmin z ramienia partii konserwatywnej Prayor-Palmer wystąpił z ostrą krytyką polityki zagranicznej Adenauera. Przemawiając na wtorowym posiedzeniu Izby stwierdził on, iż rząd NRF podsyca w kraju nastroje odwetowe, wysuwając roszczenia terytorialne wobec krajów Europy Wschodniej. Wezwał on rząd brytyjski, by sprzeciwił się wszelkim tego rodzaju roszczeniom, oświadczył on także, iż wśród członków jego partii wzmagające się w NRF nastroje rewizjonistyczne wywołują głębokie zaniepokojenie. (PAP)

CAF — fot. Tyński



niż Amerykanie. A to „najwidoczniej pociąga za sobą wzrost poważania dla wszechstronnych zdolności narodu radzieckiego”. (PAP)

„Wiedza pomaga w życiu”

Ogólnopolski konkurs czytelnicy

Obecnie istnieje w Polsce ponad 6 tys. bibliotek publicznych — z tego ponad pięć tysięcy na wsi — oraz około 22 tysięcy punktów bibliotecznych (większość na wsi). Dysponują one księgozbiorem liczącym ogółem 27 milionów tomów.

Z usług ich korzysta 3245 tysięcy czytelników, którzy wypożyczają w skali rocznej około 60 milionów książek. Jak wynika z relacji przedstawicieli departamentu pracy kulturalno-oświatowej i bibliotek — ostatnio obserwuje się ciekawe i korzystne zjawisko zmiany zainteresowań czytelników, którzy zaczynają w większym stopniu sięgać do pozycji popularno-naukowych, kształcących.

Scysje z powodu rakiet „Polaris”

W środę 23 laburzystowskich członków parlamentu zgłosiło wniosek przeciwstawiający się decyzji rządu Macmillana w sprawie przydzielenia amerykańskim atomowym okrętom podwodnym z rakietami „Polaris” bazy w Holy Loch nad rzeką Clyde w Szkocji. Autorzy wniosku stwierdzają, że założenie takiej bazy zagraża Wielkiej Brytanii poważnymi niebezpieczeństwami.

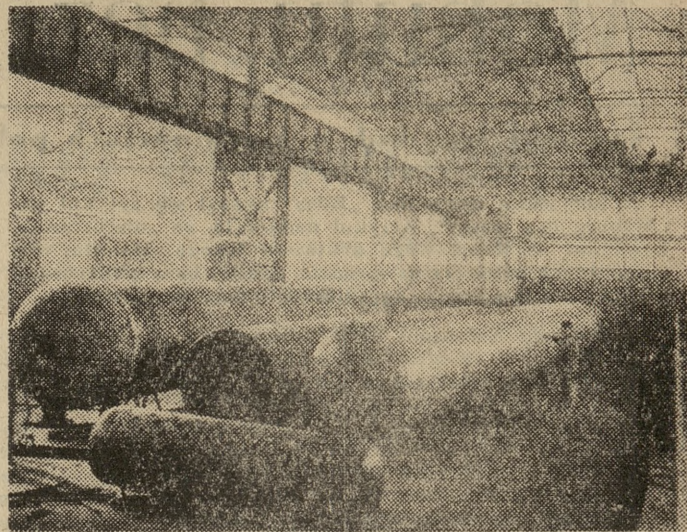
Tymczasem doszło do pewnej scysji między Londynem a Waszyngtonem na tle wstępnego upokajającego zapowiedzi Macmillana, że amerykańskie okręty podwodne bazowane na wodach brytyjskich mogłyby otworzyć ogień rakietami „Polaris” tylko po uprzednich konsultacjach z Londynem. Rzecznik departamentu Stanu w Waszyngtonie oświadczył, że — jak donosi agencja UPI — „Stany Zjednoczone nigdy nie podejmowały takiego zobowiązania”. Rzecznik oświadczył, że wprawdzie nie przewiduje się wystrzelenia rakiet „Polaris” z wód brytyjskich, ale nie jest bynajmniej wykluczone, że takie rakiety mogą być wystrzelone z „wód międzynarodowych” tytułem „natychmiastowego odwetu”, bez żadnej konsultacji z Londynem. (PAP)

Sprostowanie Totka

P. P. Totalizator Sportowy podaje w uzupełnieniu ogłoszonego w dniu 1. 11. 1960 r. komunikatu ze konkursie specjalnym Totolotek z dnia 30. 10. 1960 r. stwierdzono 1 rozwiązanie z piątką premii, na które przypada wygrana 1 miliona zł.

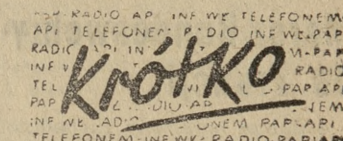
W związku z powyższym wygrane kształtują się jak następuje: rozwiązań z 6 traf. nie stwierdzono, 1 rozwiązanie z 5 prem. — 1.000.000 zł, 73 rozwiązania z 5 zwykłymi po 19.053 zł, 5.274 rozwiązań z 4 trafieniami po 395 zł, 105.720 rozwiązań z 3 traf. po 20 zł. (PAP)

„Kociółki” z Raciborza



Fabryka Kotłów w Raciborzu jest jednym tego typu zakładem w kraju produkującym wysokopiętne kotły energetyczne, piece dla cementowni itp. Około 30 proc. produkcji zakładów przeznaczonych jest na eksport do ZSRR, Jugosławii, Wietnamu, Korei, Chin, Ceylonu, Węgier, Turcji i NRD. Jak przewidują plany do roku 1955 produkcja zakładu wzrośnie trzykrotnie. Na zdjęciu: fragment hali produkcyjnej.

CAF — fot. Okoński



Depesza gratulacyjna

Z okazji narodzin następcy tronu Iranu, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wysłał depeszę gratulacyjną do szacha Iranu Mohammada Reza Pahlewi.

Odwiedzi Londyn?

Komentator polityczny „Scotsman” sugeruje, iż kanclerz zachodniomocni Adenauer przybędzie do Londynu z wizytą, by omówić z premierem brytyjskim Macmillanem problemy wynikające z istnienia dwóch konkurujących z sobą bloków gospodarczych „szóstki” i „siódemki”.

„Ballada” nagrodzona

Znany w Polsce film radziecki „Ballada o żołnierzu” otrzymał w tym roku główną nagrodę na IV międzynarodowym festiwalu w San Francisco. Filmowi temu, którego realizatorem jest Grigorij Czuchraj, przypadła ponadto nagroda na najlepszą reżyserię.

Etna znów czynna

Po kilku tygodniach spokoju najwyższy wulkan w Europie, Etna, znów jest czynny. Z Katanii obserwowano w nocy z poniedziałku na wtorek trzy potężne eksplozje w północno-wschodnim bocznym kraterze Etny. Wysoko w niebo wzniosły się czerwone kłęby dymu, które towarzyszą zawsze wybuchom.

Wspólny projekt 7 państw

Po otwarciu śródkowego posiedzenia Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ 6 krajów afrykańskich — Ghana, Liberia, Nigeria, Somali, Sudan i Tunezja — przyłączyło się do Etiopii, aby zgłosić wspólny projekt deklaracji wyzywającej do podpisania konwencji w sprawie zakazu broni jądrowej i termojądrowej. (PAP)

„Kapitan Robert” przebywa w więzieniu

Do portu kongijskiego Matadi przybył w środę kontyngent 600 żołnierzy malajskich. Żołnierze ci zostaną wysłani do prowincji Kasai, która ostatnio była terenem walk spowodowanych przez siły Kałondzi pod dowództwem oficerów belgijskich i tajemniczego „Kapitana Roberta”, oficera brytyjskiego.

„Kapitan Robert” i aresztowani Belgowie przebywają obecnie w więzieniu w Luluburgu. (PAP)

Pogoda

Zachmurzenie o charakterze zmiennej z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna od 8 do 15 st.

Wieniec na grobach Polaków

W związku z dniem zadusznym przedstawiciele ambasady PRL w Rzymie złożyli w środę wieniec na czterech wojkowych cmentarzach polskich we Włoszech: na Monte Cassino, w Casamassina, w Loreto i w Bolonii. W uroczystościach składania wienców wzięli udział przedstawiciele władz komunalnych wymienionych miast, włoskich władz wojskowych, miejscowej ludności oraz Polonii. (PAP)

Mobutu bez maski

Indyjski tygodnik o machinacjach politycznych w Kongo

W indyjskim tygodniku „Blitz” ukazał się artykuł pt. „Mobutu bez maski”. Artykuł podkreśla, że „niefortunny kandydat na wojskowego dyktatora Konga, Mobutu, nie ma żadnego poparcia w narodzie, żadnej bazy politycznej w kraju i tylko bardzo ograniczone poparcie w armii”.

„Legalny rząd Lumumby — pisze „Blitz” — mógłby w mgnieniu oka zmiąć z tronu Mobutę, gdyby nie był on kreaturą Stanów Zjednoczonych, Belgii i innych państw, które mają w swoich rękach kongijską rudę uranu i kobaltu, tym samym kontrolując największe w świecie źródło surowców po

Marsz Bundeswehry do Francji

4 dalsze bataliony zachodnio-niemieckiej Bundeswehry wyruszyły w nocy z wtorku na drogę do Francji. Dwa i pół tysiąca żołnierzy armii zachodnio-niemieckiej przybędzie w czwartek do Mournelona i Sissonne, gdzie — jak wiadomo — pierwsze oddziały Bundeswehry zjawiały się już w ubiegłym tygodniu. Poligony w Mournelon i Sissonne na mocy porozumienia zawartego między rządem niemieckim a rządem francuskim zostały oddane do dyspozycji oddziałów nowego Wehrmachtu. (PAP)

Nowe dokumenty demaskujące Globkego

Komitet do Spraw Jedności Niemiec przedstawił w środę na konferencji prasowej w Berlinie nowe dokumenty demaskujące Globkego. Wynika z nich m. in., że obecny sekretarz stanu w urzędzie kanclerskim był nie tylko — jak twierdzi — komentatorem, lecz również współautorem zbrodniczych ustaw i zarządzeń, które sankcjonowały eksterminację Żydów w krajach okupowanych przez hitlerowskie Niemcy.

W ogłoszonych dokumentach znaleźć można potwierdzenie tego, że Globke miał stały kontakt z SS, Gestapo i SD oraz z przywódcami NSDAP Hessem i Bormannem, że wreszcie wydał Gestapo wielu obywateli, którzy szukali u niego pomocy. (PAP)

30 lat panowania Haile Selassie

W dniu wczorajszym cesarz Etiopii, Haile Selassie obchodził 30 rocznicę wstąpienia na tron. Na leży on do dynastii, która uznawana jest jako wywodząca się od Menelika, syna króla Salomona. W 1936 roku po napadzie faszystowskich Włoch na Etiopię, Selassie ukrył się w Palestynie. W 1941 roku po odzyskaniu niepodległości wrócił do kraju. (PAP)

J O Z E F H E N

3) **kwiecień**

Położyłem mu dłoń na ramieniu. — Dla mnie też ma. — Wyjaśnij: — Dla mnie osobiście. Rysuję moralną sylwetkę oskarżonego, którego chcecie pozbawić dowództwa w przeddzień ofensywy. Więc o co wam poszło? O dziwkę?

— Nie. — O szaber? — Nie. O... W ogóle. O jutrzejsze natarcie. — Zdziwiłem się.

— Przecież wasz pułk nie bierze udziału w forsowaniu rzeki. — O to chodzi. O to, panie kapitanie. Mamy tylko „wiązać siły”. Nie wiem, czy pan kapitan zna ten termin.

— Znam. — Dwudziesty siódmy i dwudziesty dziewiąty mają forsować... Też nie obowiązują. Naprawdę to Nysę sforsuje sąsiednia dywizja, siódma. Przypomina sobie pan kapitan, że dywizja nie dostaje czołgów. Będziemy tylko udawać, że forsujemy — żeby Niemcy nie mogli zwolnić stąd sił. Naturalnie,

jeśli przy okazji uda nam się wyprzeć Niemców ze stanowisk, to co innego. Będziemy szli za nimi i zapędzali ich w potrzask. — Rozstawij ręce. — Po lewej sąsiadnie polskie dywizje, po prawej Rosjanie, a my z tyłu w środku.

— Dobra, dobra, co Czapran? — Czapran planuje wycieczkę na tamtą stronę Nysy. — Chce forsować rzekę? — Tak. — Wbrew rozkazowi? — Rozkaz mu tego nie zabrania. Mówi o działaniach wiążących.

— Rozumiem. A kiedy sforsuje rzekę, to będzie bohater, że niedajboże. Jakimi siłami będzie forsował rzekę? — Dwie kompanie strzeleckie, kompania fizylierów i dwanaście cekaemów.

„Nie brzmi to zbyt nowocześnie” — pomyślałem, ale nie powiedziałem tego na głos. Fizylierzy, strzelcy i cekaemiści — mały ma rację, w kwietniu czterdziestego piątego roku to brzmiało staroświecko. Jeśli nie dostał broni pancernej, to najwyraźniej nie chodzi o to, żeby ludzie sforsowali rzekę.

Zawołałem na Jasia. Przybiegł z dwoma skrzynkami. Co jak co, ale z tym smakiem rozumieliśmy się bez słów. — Nie palę — powiedział chorąży. Dodał zmieszany: — Na razie nie.

Na zakończenie „Blitz” podkreśla, że obecnie przeważająca część wojsk ONZ w Kongo składa się z kontyngentów afrykańskich, co razem z faktem, że miejsce Amerykanina Cordiera zajął Dayal (Hindus) stwarza warunki do podjęcia normalnych prac parlamentu kongijskiego. (PAP)

Amerykańska broń dla rebeliantów

Oficjalny przedstawiciel ambasady amerykańskiej w Laosie potwierdził, że Stany Zjednoczone dostarczają broń i amunicję rebeliantom oddziałom generała Nosavana, walczącym przeciwko legalnemu rządowi Laosu. (PAP)

Floryda — bazą wypadową na terytorium Kuby

W wtorek w późnych godzinach wieczornych Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wznowiło debatę w sprawie skargi Kuby „w związku z różnymi planami agresji i aktami interwencji ze strony rządu USA stanowiącymi jawne pogwałcenie terytorialnej integralności, suwerenności i niepodległości Kuby oraz wyraźne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Jako pierwszy zabrał głos stały przedstawiciel Związku Radzieckiego przy ONZ W. Zorin.

Zorin oświadczył, że Stany Zjednoczone próbują odwieść debatę w sprawie skargi kubańskiej, ponieważ potrzebują czasu na przygotowanie planowanej agresji przeciwko młodej republice Kuby. Reprezentant Związku Radzieckiego oświadczył, że agresja sił zbrojnych USA przeciwko Kubie nastąpić może w każdej chwili i dla tego ONZ powinna uniemożliwić tę agresję. Przedstawiciel ZSRR podkreślił, że podjęcie blokady ekonomicznej przez USA wobec Kuby sprzeczne jest z Kartą Narodów Zjednoczonych. W. Zorin stwierdził, że Floryda stała się bazą wypadową byłych zwolenników Batisty przeciwko Kubie. Również w szeregu krajów Morza Karaibskiego, a w szczególności w Gwatemali czynione są przygotowania do wysłania sił kontrrewolucyjnych na Kubę.

W. Zorin ostrzegł, że przy współczesnej technice wojkowej każdy konflikt lokalny grozi przekształceniem w nową pożądaną wojnę.

Delegat amerykański Wadsworth próbował odeprzeć zarzuty postawione w trakcie debaty wobec Stanów Zjednoczonych. Była to obrona gołosłowna. Frazesy Wadswortha nie mogły stanowić zaprzeczenia oczywistych faktów.

Następnie przystąpiono do głosowania. 45 głosami przeciwko 29 przy 18 wstrzymują-

W 10 rocznicę śmierci G.B. Shawa



Wczoraj 2 listopada br. minęła 10 rocznica śmierci G. B. Shawa. Nasze zdjęcie pokazuje sławnego pisarza w 1946 r. gdy ukończył 90 rok życia.

Fot. — CAF

Przeciwko tłumicielom krytyki

Walka z krytyką, prowadzona przez krytykowanych, znającą dotychczas sprzymierzeńca w nieuregulowaniu przepisów prawnych, które by w sposób skuteczny broniły krytykujących. Tu ma swe źródło milczenie wielu osób, które widzą zło, pragną je piętnować, ale zamyka im usta obawa przed „potęgą” klik i dygnitarzy.

Wniesiony do łaski marszałkowskiej projekt ustawy o ochronie krytyki i o odpowiedzialności za zniesławienie wywołuje się właściwym narzędziem obrony krytyki. Projekt w art. 1 wszystkim wykorzystującym swe stanowisko lub funkcję, grozi karą do 5 lat więzienia.

Projekt wprowadza zmiany w art. 255 kodeksu karnego, dotyczącym zniesławienia. Artykuł ten w swym brzmieniu dotychczasowym bierze pod uwagę prawo obywatela do dobrego imienia w sposób zbyt rygorystyczny. Projekt, szanując to prawo, stawia nad nim interes społeczny.

Wprowadza on zasadę, że krytyka publiczna, a więc i prasowa, jest dopuszczalna, jeśli zarzut wysuwa się w obronie interesu społecznego, albo przynajmniej w przeświadczeniu opartym na uzasadnionej podstawie obrony tego interesu.

Co więcej: w wypadku, jeśli wysuwający zarzut nie udowodni jego zasadności, nie odpowiada on za zniesławienie, jeśli działa w obronie interesu społecznego. Wówczas sąd może zasądzić w całości lub w części na koszt podnoszącego

Upaństwowienie przemysłu naftowego w Indonezji

Prezydent Indonezji Sukarno podpisał projekt ustawy „o ropie naftowej i gazie ziemnym”, oddającej w ręce państwa państwowych lub administratorów mianowanych przez rząd cały przemysł naftowy. Ustawa zostanie przekazana parlamentowi do zatwierdzenia.

Z chwilą jej wejścia w życie wydobycie, rafinacja, transport i sprzedaż ropy naftowej prowadzone będą jedynie przez przedsiębiorstwa państwowe. (PAP)

Morderca Asanumy popełnił samobójstwo

17-letni Otoyama Yamaguchi, który 12 października br. zamordował przywódcę socjalistów japońskich — Asanumę — powiesił się w środę wieczorem w więzieniu. Yamaguchi miał wkrótce stanąć przed sądem. (PAP)

Apel do b. więźniów Sachsenhausen

Na terenie b. obozu koncentracyjnego Sachsenhausen urządzone jest międzynarodowe muzeum, którego otwarcie przewiduje się 1 kwietnia 1967 r.

W związku z tym działające przy ZBoWiD środowisko b. więźniów Sachsenhausen, jako organizator działu polskiego tego muzeum, apeluje do wszystkich b. więźniów Sachsenhausen oraz ich rodzin o przekazywanie wszelkiego rodzaju eksponatów obozowych, jak: oryginalnych dokumentów, zdjęć fotograficznych, korespondencji urzędowej i prywatnej, części osobistego wyposażenia więźniów, przedmiotów wykonanych przez więźniów, prac literackich i plastycznych, szkiców sytuacyjnych i graficznych itp. materiałów.

Środowisko prosi o przesyłanie eksponatów pod adresem: Zarząd Główny ZBoWiD, Warszawa, ul. Rutkowskiego 15 — dla środowiska Sachsenhausen. (PAP)

— Mógł cię zastrzelić — powiedziałem wreszcie.

— Tak, mógł. („Toś ty aż takie rzeczy mówisz? Aż takie?”). Ale przecież nie zrobił tego. Bał się o tę swoją brudną karierę.

— Chorąży Szumibór — powiedziałem sucho. — Zabraniam wam używania podobnych określeń pod adresem swojego przełożonego. Odmówiliście wykonania rozkazu w warunkach bojowych! A co, gdyby was Czapran zastrzelił? Miałby wiele na swoje usprawiedliwienie! Spółczył was i złożyłście raport. Pięknie. A nie myślicie, że mógł wpłynąć do mnie także raport przeciwko wam?

— Nie. — Podziwiałem teraz jego pewność siebie. Nawet ta nerwowość nie zdołała jej zachwiać.

— Ale może wpłynie.

— Nie.

— Skąd ta pewność?

— Bo Czapran wie, że ja mam rację.

Zaczął szybko mówić.

— Teraz panu coś powiem, coś interesującego. To było wczoraj wieczór. A dzisiaj rano otrzymałem z wydziału politycznego dywizji nominację na instruktora pułku. Wiem, że to on. Nie ukrywał tego. To jest jedno z tych jego sprytnych posunięć...

(Ciąg dalszy nastąpi)

zarzut zamieszczenia orzeczenia sądowego.

Projekt przewiduje krótki, miesięczny tylko okres czasu na wnoszenie spraw o zniesławienie.

W zakończeniu projektu ustawy uchyla dekret prasowy z 1938 roku, wokół którego panuje tyle sprzecznych opinii. Nie stosowany przez wiele lat pojawiać się zaczął w ostatnich latach zwłaszcza w procesach wytaczanych dziennikarzom. Niektóre sądy w powołaniu się na przepisy tego dekretu wymierzały karę za samo niezamieszczenie następnego sprostowania (wyjaśnienia) nawet w wypadkach oczywistej szkody społecznej czy niezgodności zawiartych w nim twierdzeń z dowodami posiadanymi przez redakcję. Likwidacja dekretu z 1938 r. kładzie kres tej niezdrowej sytuacji. W zakresie sprostowań czyli wyjaśnień, projekt ustawy wprowadza określone przepisy, znajdujące szczegółowe omówienie w projektowanym jednocześnie Rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sprawie ogłaszania wyjaśnień w druku, radiu lub telewizji oraz w kronice filmowej.

Przepisy projektu ustawy dotyczą wszelkich form prasy, a więc prasy drukowanej, radiowej i telewizyjnej oraz kroniki filmowej. Jest to bodaj pierwszy wypadek w światowym ustawodawstwie prasowym wprowadzenia jednolitych przepisów odpowiedzialności za zniesławienie przy użyciu wszelkich form rozpowszechniania informacji i opinii. Projekt ustawy, jak i rozporządzenia, zobowiązuje redakcję dziennika do zamieszczenia wyjaśnienia w ciągu 7 dni, a w innych czasopiśmiech w najbliższym numerze, zaś w programie radia lub telewizji czy kroniki filmowej w ciągu miesiąca. Redakcja kroniki filmowej w wypadku niemożności zamieszczenia wyjaśnienia ze względów technicznych obowiązana jest zamieścić je w dzienniku warszawskim, podając w kronice filmowej, gdzie wyjaśnienie zostało wydrukowane.

Redakcja ma prawo odmowy zamieszczenia wyjaśnienia, jeśli, jak to wylicza projekt ustawy, zawiera ono znamiona przestępstwa, nie da się pogodzić z zasadami współzycia społecznego, nie dotyczy spraw poruszonych w publikacji, przekracza 100 wierszy druku lub 5 minut czasu nadania przez radio i telewizję.

Uregulowanie palącej sprawy obrony krytyki a jednocześnie określenie odpowiedzialności za krytykę pochopną, lekkomyślną, niezgodną z prawdą, nasuwa konieczność dalszych kroków legislacyjnych dotyczących prasy, przede wszystkim prawnego ustalenia odpowiedzialności osób w prasie. Różnorodność organów zaczyna redakcji w prasie drukowanej, radio, telewizji i kronice filmowej wymaga ściślego określenia.

„Nixon głosuje za Kennedym”

W małym miasteczku w stanie Maryland pewien pan Nixon jest właścicielem magazynu. Mimo że nosi to samo nazwisko co obecny wiceprezydent USA i kandydat Partii Republikańskiej do fotela prezydenckiego, jest nieprzejędnym demokratą. W oknach wystawowych swego sklepu umieścił on szereg afiszów z napisami: „Nixon głosuje za Kennedym”.

PAP

Brokatowe szpilki

Do wieczorowych kreacji pań fabryki obuwniczej przygotowują na karnawał najmłodszego członka na cieniotkach, szpilki, wycieczki. Obok czarnych, zamkowych pantofelek, przybranych lakierem, jeszcze przed Sylwestrem przemysł dostarczy do sklepów 25 tys. brokatu. Znajdą się również w sprzedaży stosunkowo bardzo tanie członki atłasowe. (PAP)

Skrzypiący wóz kultury

Ostrzeżenie z powiatu jarocińskiego

Różne wozy kultury toczą się po powiatach naszego kraju. Jedne „na kołach drewnianych”, inne są bardziej unowocześnione. Różne też wiozą formy i treści, tu stare stroje, stare tańce i śpiewy, tam znowu kursy dokształcające, klubowe formy życia kulturalno-oświatowego. W jednych okolicach wzbudzają entuzjazm, gdzie indziej wywołują nudę. Bywa, że wóz toczy się po gładkiej drodze jak na przykład w pow. średzkim i... skrzypi, jak na przykład w powiecie jarocińskim. Zależy to od wielu warunków, od postępu, zaopatrzenia, własności — zapotrzebowania. Właśnie — zapotrzebowania, bo mało kto dba o wehikuł, który ciągnie — zdaniem ogółu danego terenu — starzyzna.

SA PIENIĄDZE I LOKALE

Rozglądnijmy się po Jarocinie. Jest to jeden z najbogatszych powiatów w kraju. Jego mieszkańcy rocznie kupują przeciętnie towary wartości około 7 tysięcy zł na osobę, a więc dwa razy tyle, co w powiecie tureckim. Motocykle stają się już powszechnymi pojazdami młodzieży. Nowe domy rosną jak na drożdżach. Odżywianie i strój mógłby zaimponować mieszkańcom wielkich miast. Ten dobrobyt zawdzięcza powiat polityce partii i rządu, z roku na rok coraz lepszym urodzajem i 94 zakładami prze-

mysłowym (w tym 5 kluczowych), które dają zatrudnienie mieszkańcom trzech miast i dziesiątków wiosek. A więc warunki, o jakich nie mogło śnić się przed wojną.

Zdawałoby się, że w takiej sytuacji powinno gładko się toczyć życie kulturalne. W wielu wioskach są świetlice, niektóre wyposażone dobrze. Kotlin na przykład liczy aż trzy tego typu lokale. Cegielnia w Witaszycach ufundowała sobie wspaniały dom kultury, którego pozazdrościć mogą Kalisz i Poznań. W zakładach pracy na cele kulturalno-oświatowe leżą pieniądze. Tylko je umiejętnie zużytkować!

Jeśli tu i ówdzie lokal traci zaniedbanie, jak na przykład w Nowym Mieście, trzeba tylko dobrej woli i niewiele rak, aby zajaśniał kolorami ścian i zatętnił pracą. Niestety, nawet pałac kultury w Witaszycach po czterech latach istnienia przypomina... nieboszyka.

GS-OWSKI MECENAT

W Jarocinie też nie lepiej. Lokale, nadające się na przybytki kultury i do miłego spędzenia wolnego czasu — przyjeły różne instytucje na pracownie. Dodajmy, że w tym mieście wieloletni remont kina miejskiego staje się już przysłowiowy i „kinofikacja”

z tego powodu okupuje salę przy bursie. Na domiar złego najbardziej odpowiedzialne za ten stan Prezydium Powiatowej Rady Narodowej pozwoliło sobie na... zamknięcie Wydziału Kultury, który mógłby wiele naprawić i zdziałać. Rolę i mecenasa i organizatora życia świetlicowego wzięły na siebie nie z powołania ale dla zaspokojenia jednego z zadań statutowych — gminne spółdzielnie. Gdyby nie one — sytuacja byłaby tragiczna.

CO Z MŁODZIEŻĄ?

Zostawmy jednak sprawę Wydziału Kultury ojcom powiatu. Im też przekazać by należało powołanie aktywniejszej niż dotąd Komisji Koordynacyjnej do spraw kultury, bo i od niej wiele zależy. Więcej nas tu interesuje sama młodzież, która najbardziej jest powołana do wypełnienia życia świetlic. Czyżby była ona gorsza od dobrze pracującej młodzieży sąsiedniego powiatu średzkiego? Nie wydawajmy zbyt pochopnie wyroku. Młodzież — stwierdzić należy — zmieniła się w ostatnich latach i to najwięcej w miastach i osiedlach fabrycznych, mniej w gromadach rolniczych, oddalonych od wspomnianych skupisk. A więc inna jest w Jarocinie, Witaszycach i Kotlinie, inna w okolicznych wioskach i jeszcze inna w Dobieszczyźnie czy Chwałęcinie.

Nie można tu pominąć sprawy zróżnicowania samej młodzieży. Część kształci się w szkołach średnich; pobyt w bursie i na stacji oraz duża strata czasu na dojeżdżanie (uczyć się przecież trzeba!) — to momenty, które w dużej mierze wyjącają tę grupę z życia świetlicowego. Wielu też młodych ludzi dojeżdża do pracy. Pod tym względem panuje tu ruch we wszystkich kierunkach kolei, szos i ścieżek, jak w żadnym innym powiecie. Ci są uzależnieni od środków komunikacji, ponadto niektórzy zmieniają zajęcie według swojego „widzimiś”; to zaś wpływa na zmienność ich zainteresowań. Często „wiszą” pomiędzy przy należnością do środowiska wiejskiego czy małomiasteczkowego, a przynależnością do środowiska fabrycznego czy miejskiego Jarocina. Osobną grupę stanowi młodzież zatrudniona w gospodarstwach rolnych rodziców. Ona bodajże najchętniej garnie się

do świetlicy, do życia zbiorowego chociaż w pewnym stopniu ulega zasobniejszemu w pieniądze kolegom-robotnikom.

ŚWIETLICE I KLUBY

O tym wszystkim należy pamiętać przy rozruszaniu życia kulturalnego, tak w powiecie jarocińskim jak i innych. Mało tego; należy znać także jej zainteresowania i potrzeby, słowem — znać młodzież. Stosowanie bowiem jednolitych form i treści tu i ówdzie może okazać się zgubne. Nie wszędzie też wolno życie kulturalne wtylać w rany świetlicy. Na przykład w Jarocinie, Kotlinie, Witaszycach odpowiadają raczej kluby; za taką formą opowiada się już młodzież jarocińska.

Osobne zagadnienia — to czym wypełnić „wóz kultury”. Chodzi przecież o to, by przy nim skupiała się młoda wieś, młode miasteczko i miasto, ulegające wpływowi coraz większego uprzedmiotowienia.

Józef Pieprzyk

Proszę o głos!

„Pomniki” złej propagandy

Bezsporne i widoczne jest pełne zagospodarowanie ziem zachodnich Polski. Mieszka na tych terenach już więcej ludzi niż przed rokiem 1939 (co pragnie ukryć wroga nam propaganda niemieckich rewizjonistów), trudno w granicach zachodnich województw znaleźć obecnie odłogi leżące pola, raduje nas wszędzie powszechny tam rozmach rozbudowy miast i miasteczek, rozwój gospodarki rolnej.

Aliści — powiedzmy sobie szczerze — zrobiliśmy na tych terenach nie wszystko co zrobić należało. Piśzącemu te słowa nadarzyła się na przestrzeni minio-

nich kilku miesięcy okazja przejechania całych połaci wzmiankowanych ziem najbardziej uczęszczanymi szlakami komunikacyjnymi. Z przyjemnością radował wzrok każdym przejawem nowego budownictwa, cieszył oczy pięknem przyrody zachodniej Polski. Trudno jednak nie wyrażać zdziwienia i nie popadać w zadumę na widok wielu straszących przy szosach nadgrzyzionych zębem czasu i minioną wojną obiektów.

Bez względu na to, czy wybierze się ktoś szlakiem za Piłę w kierunku na Koszalin, czy pojedzie szosą w stronę Gorzowa lub Zielonej Góry — odkryje na swej drodze „pomniki” złej propagandy. Oto stoją przy głównym trakcie szczątki zabudowań gospodarskich, walące się ruiny domów czy nawet jeszcze gdzieś budynki pozabawione okien i drzwi, choć na pozór o całkiem zdrowych murach.

Naszą obojętność na te zagadnienia można by trochę tłumaczyć. Ale trochę, że omawiana sprawa, rzuca się w oczy właśnie przy głównych traktach, choć ich zaplecze zagospodarowaliśmy miejscami znacznie nawet lepiej niż niektóre obszary Polski centralnej. Wystarczy np. popenetrować w rejonie głównej szosy na Ślubice, by przekonać się, że cały ten rejon dawno zapomniał o wojnie, że na ziemi tej dokonaliśmy cudów. A tymczasem właśnie przy samym trakcie — z rzadka zabudowanym, bowiem po obu stronach raczej rośnie las, straszą tu i ówdzie wymienione ślady wojny.

Nadchodzi zima, okres, w którym mniej mają pracy rolnicy, czas przerwy w turystycznych rejsach cudzoziemców przez Polskę. W interesie terenowych władz narodowych powinno leżeć przystąpienie do rozbioru takich właśnie obiektów, o jakich mowa wyżej. Można to zrobić niewielkim kosztem, przy odwołaniu się nawet do społeczeństwa, a z dużym pożytkiem. Nie tylko propagandowym. Przecież rozbiora to także cegła, a tej nigdy nie mamy zbyt wiele dla nowych budowli, zwłaszcza w małych miasteczkach. Istnieją wszelkie szanse, by do wiosny zlikwidować te najbardziej rażące przykłady zaniedbania, usunąć to, co nie pożytek, a stratę nam przynosi, w 16 lat po wojnie.

Eugeniusz Cofta

Lekkie jak piórko...



...bryły z piankowego polistyrenu, wytwarzane przez Wschodnio-Czeskie Zakłady Chemiczne, słowem są w budownictwie oraz w przemyśle chłodniczym.

Fot. — CAF

Profilaktyka i rehabilitacja

Zamierzenia Min. Zdrowia i Opieki Społ.

Sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych zajęła się ostatnio problemami dotyczącymi zagadnienia pomocy społecznej.

Jak wykazało doświadczenie skupienie w jednym resorcie zagadnień opieki społecznej i zdrowia okazało się celowe i pożyteczne. Program Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej zmierza do usprawnienia działalności z uwzględnieniem takich kierunków jak: profilaktyka, bezpieczeństwo i higiena pracy oraz leczenie i rehabilitacja.

W dziedzinie profilaktyki program działania zakłada podniesienie poziomu higieniczno-sanitarnego, większego racjonalizowania odżywiania oraz aktywizacji pensjonariuszy za kłód. W zakresie leczenia przewiduje konieczność lepszej znajomości stanu zdrowia chorych, przeprowadzanie wstępnych i okresowych badań kontrolnych, stosowanie prawidłowego reżimu dietetycznego itp. Wreszcie program rehabilitacji leczniczej zakłada stopniowe wprowadzenie urządzeń ułatwiających życie pensjonariuszy, stosowanie terapii pracy.

Poważny program stanowi usprawnienie działalności pomocy pozazakładowej. Kwota przeznaczona na ten cel (160 milionów zł) nie zabezpiecza wszystkich potrzeb i dlatego należy szukać rozwiązań na drodze pobudzenia dalszej ak-

tywizacji organizacji społecznych. Szczególnie chodzi tu o Polski Komitet Pomocy Społecznej.

Wylania się konieczność zorganizowania dokładnych badań w celu ustalenia rzeczywistej liczby inwalidów w naszym kraju i to według rodzaju inwalidztwa. Rozpatruje się bowiem projekt powołania zakładów o charakterze zawodowo-sanatoryjnym dla różnych grup inwalidów. W każdym województwie mają powstać poradnie zawodowe dla rehabilitowanych inwalidów, kierujące ich do zawodów odpowiednich do stanu zdrowia i możliwości wykonywania określonych funkcji. (az)

Z Kraju Rad

NOWA WYPRAWA NA ANTARKTYDĘ

Uczeln ZSRR rozpoczęli przygotowania do nowej wyprawy, która na statku „Ob” wyruszy wkrótce z Leningradu na Antarktydę. Ponad stu uczonych kontynuować będzie badania budowy geologicznej Ziemi Królowej Maud. Dokona ją m. in. gólkadnych pomiarów inżynierskich.

NIEZNANA MOGIŁA WŚRÓD ŁODÓW ARKTYKI

Polarna radziecka ekspedycja hydrograficzna odkryła osłabioną wśród lodów na jednej z wysp archipelagu Ziemi Franciszka Józefa mogiłę norweskiego marynarza Bernta Bentzena, uczestnika słynnej Wyprawy Nansena na statku „Fram” (1898—99).

Uczestnicy ekspedycji wnieśli na mogiłę Bentzena obelisk z napisem pamiątkowym i dał odkrycia grobu. (API)

Kłopoty poznańskiej plastyki 1)

Potrzeba zdrowego fermentu

Poznań niezbyt interesuje się sprawami plastyki. Przeciętny człowiek mało wie na ten temat i nie odczuwa potrzeby dowiedzenia się czegoś więcej. Zbyt nikła jest propaganda sztuki, zbyt mały trud zainteresowanych włożony w jej popularyzowanie. Piszę się, że Kraków żyje zagadnieniami plastyki, a Poznań nie. Trzeba jednak pamiętać, że w okresie zaborów, kiedy w Wielkopolsce polityka pruska uniemożliwiała rozwój kultury narodowej, Małopolska miała autonomię, i bogate życie artystyczne. Poznań, startując w okresie międzywojennym z niczego, ma w tej chwili ładną tradycję, a jednocześnie, zawsze tu się coś zaczynało i nigdy nie kontynuowało, problemy plastyki pojawiały się i znikły; zbyt krótko zaprzątały uwagę społeczeństwa, nie stając się sprawą codzienną, o której się mówi, którą się interesuje i którą powoli się poznaje, by móc odróżnić, co jest godnym zauważenia zjawiskiem a co reklamarską tandetą. Ten brak ciągłości rozwojowej sprawia, że w Poznaniu panuje wyjątkowe zamieszanie w sprawach plastyki. Słyszysz się a, niestety, i czyta oceny oparte na maksimum ignorancji. Przeciętny człowiek, który dowiaduje się od bardziej wtajemniczonych nie jest w stanie

wyrobić sobie jakiegось sensownego zdania. Musi to go zniechęcać i w sumie przestaje się plastyką interesować.

O SENSOWNĄ POPULARYZACJĘ

W tej sytuacji ocena bieżącego stanu plastyki poznańskiej nie jest łatwa i wydaje się, że przed władzami kulturalnymi miasta i przed Związkiem Plastyków stoją trudne zadania sensownej propagandy i popularyzacji. W sytuacji poznańskiej plastyki lepsza jest przeszłość, a gorsza teraźniejszość. Działają tu i dziś artyści o ustalonej i zasłużonej renomie: Wasilkowski, Piasecki, Polański, Szymański, Wojtowicz. Jest wielu młodszych, z interesującym już dorobkiem, są i najmłodsi, na których można by postawić, ale brak jest ruchu artystycznego, potrzeby pojęcia naprzód, szukania nowych rozwiązań, nie ma konfliktów i sporów artystycznych. To sprawia, że ci ze starszego pokolenia, którzy już znaleźli własną drogę, mogą się rozwijać nawet samotnie. Ale młodzi, którzy jeszcze nie skryształizowali własnej osobowości nie mają tych szans.

TENDENCJE I KIERUNKI

Obowiązującą tendencją jest postimpresjonizm — rozumiany w generacji zaczynającej grubo przed wojną, ale mało zrozumiałej i oportunistycznej u tych, którzy go nie budowali, a po prostu nauczyli się w

szkole. Niektórzy potrafią znaleźć tu jakieś nowe możliwości, ale ogół traktuje to jak powtarzanie pacierza. Tak mnie nauczyli i tak robię.

Krytyka odczuwająca potrzebę czegoś nowego zwraca się do abstrakcji. Niestety, nie każdy abstrakcjonista jest awangardą w pięćdziesiąt lat po powstaniu abstrakcji. Większość reprezentuje brak samodzielności połączony z brakiem umiejętności malarzskich, obowiązujących bez względu na kierunek. Trafiają się i tu interesujące pozycje, ale dziwnym trafem najmniej się o nich pisało.

Trzecią tendencją jest realizm. Reprezentują go prawie wyłącznie dawni zwolennicy „Zachęty” w formie mniej już interesującej. Wśród młodych jakichś ambitniejszych poszukiwań w tym kierunku nie widać.

PRZELAMAĆ STAGNACJĘ

Jakie można postawić horoskopy na przyszłość? Poznań ma wielu interesujących plastyków starszych i młodych. Ma swoją tradycję, ale w obecnej chwili przeżywa okres stagnacji. Nie widać przyszłości, bo bez jakiegось fermentu, bez jakiegось ożywienia, przyszłość ta nie będzie możliwa. A szkoda, szkoda wypuścić szanse z rąk, dopóki szanse te stale jeszcze istnieją. Dlatego myśl o przyszłości staje się tematem nielubianym rozmówcami dla poznańskich działaczy kulturalnych.

Jan Świdziński

Miliardy na koszary

Jak donosi czasopismo „Wehrpolitische Informationen”, Ministerstwo Obrony NRF przeznacza na r. 1961 aż 3,5 miliarda DM na budowę nowych koszar i obiektów wojskowych dla bawarskiej Bundeswehry. Wiele z nich powstanie na terenach, które wkrótce przekazane zostaną Bundeswehrze przez jednostki amerykańskich wojsk okupacyjnych.

Największe nasilenie budownictwa obiektów wojskowych przewidziane jest na terenie Szlezwik-Holsztynu z przeznaczeniem głównie dla jednostek marynarki zachodniemieckiej. Sporo nowych koszar wybudowanych zostanie także dla oddziałów wojsk obrony przeciwlotniczej. Budowa pierwszego obiektu dla tych wojsk rozpocznie się wiosną przyszłego roku. Stanie on w małym miasteczku Winnie Lorch w Środkowej Nadrenii i przeznaczony będzie dla 1900 żołnierzy obrony przeciwlotniczej. (ZAP)

Medale „Grunwaldu” dla zasłużonych członków SD

W ślad za niedawnymi uroczystymi odznaczeniami uczelni i instytucji Poznania — wręczono ostatnio Medale Grunwaldu dwóm długoletnim i zasłużonym działaczom Stronnictwa Demokratycznego z Poznania: mgr. Franciszkowi Schmidtowi i dr. Zygmuntowi Słonińskiemu. Medale wręczył w imieniu Woj. Komitetu Frontu Jedności Narodu prof. dr. Józef Kwiatek.

Przypomnijmy krótko, że mgr. Fr. Schmidt jest obecnie dyrektorem finansowym Zakładów H. Cegielski, piastuje funkcję przewodniczącego Woj. Komitetu SD w Poznaniu, pełni też szereg innych odpowiedzialnych funkcji społecznych, m. in. wiceprezesa Zarządu Woj. TPPR.

Dr Z. Słoniński, także wieloletni członek SD, jest lekarzem pożytkowej DOKP, przewodniczącym Woj. Grupy Doradczej do Spraw Służby Zdrowia, przewodniczącym Koła Kolejowego SD i członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z ramienia tegoż Stronnictwa.

(ef)

16.660 zł na budowę szkół

Do akcji budowy szkół włączyła się Rejonowa Spółdzielnia Pracy i Handlu Sprzętem Motoryzacyjnym w Poznaniu. Przekazała ona ostatnio na ten cel 16.661 złotych, wygotowanych z funduszy własnych. (br)

KRONIKA SĄDOWA

NADUŻYCIA W CZERWONAKU

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu zakończyła śledztwo w sprawie nadużyć, popełnionych w Elewatorze PZZ w Czerwonaku (pow. Poznań). Stwierdzono, że kierownik tej placówki — Piotr Wodziński i Mieczysław Müller — magazynier miejscowego GS-u — wyłudziło co najmniej 50 tys. zł. Müller, używając fikcyjnych kwitów dostaw zboża, podejmował z GS-u pieniądze, zaś powstały wsku tek tego w magazynie spółdzielni niedobór pokrywał Wodziński przez wyższe dostawy zboża. W rezultacie w Elewatorze wykryto ponad 130 tys. zł manka. Działając w podobny sposób, kierownik Elewatora wyłudził wspólnie z magazynierem GS-u w Suchymlesie — Stanisławem Lewandowskim — 35 tys. zł.

Wśród 7 oskarżonych, którzy będą odpowiadać w tej sprawie, znajduje się również magazynier Elewatora — Zdzisław Hałas. Zarzuca mu się wydawanie pracownikom, zamiast pośladu jęczmienia — ziemi, nadającego się do przetworstwa. (ak)

Pierwsze — Nowe Miasto

Obchody 43 rocznicy Rewolucji Październikowej — rozpoczęte

Miasta i wsie naszego województwa przygotowują się do obchodów 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wczoraj w Poznaniu zainaugurowano uroczystości akademii zorganizowaną przez Dzielnicowy Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zarząd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Nowe Miasto.

Wypełniona po brzegi sala kina „Malta” serdecznie przy-

TRZY POTRZY

Tuż prawie za końcowym przystankiem tramwajowym na Dębie, za torem kolejowym, urządzono przewoźny przystanek dla autobusów MPK, odjeżdżających w kierunku Lubonia i Puszczykowa. Niestety, postój ten znajduje się na ulicy o nie najlepszej utrzymanej nawierzchni. W dniach słot jesiennych, tuż przy miejscu gromadzenia się kandydatów na podróżnych, powstają kałuże. W one to baseny wodne wjeżdżają autobusy, spryskując stojących błotem i brudną wodą.

Apel stałych pasażerów wymienionej linii brzmi bardzo niewzruszająco: „Uporządkować jezdnię, dół zasypać żużlem i tym samym uchronić podróżnych przed koniecznością częstego i gruntownego czyszczenia odzieży!”

Popieramy! (g)

Grzechna obsługa w tramwajach nie należy już do wyjątków. Coraz częściej zachowanie konduktorów zasługuje na pochwałę. Ostatnio np. pasażerowie „13” zwrócili uwagę na konduktorkę nr 944, która dla wszystkich miała miły uśmiech i życzliwe słowo. Za interesowała się też dziećmi jadącymi bez opieki starszych, pomogła im wysiąść z tramwaju, a także przeprowadziła je przez jezdnię. Serdecznie zaopiekowała się wysiadającą staruszką, sprowadzając ją ze stopni.

Oby takich konduktorów było coraz więcej! (an)

Jeśli mieszkancie Nowego Zagórza napisze list i chce go wysłać to musi biegać na... Śródkę. Kawał drogi, ale innej rady nie ma, bo w tym rejonie zapomniano powiesić skrzynkę. W ogóle ludność tego osiedla ma więcej powodów do narzekania. Droga np. wiodąca od ul. Wieżowej do Nowego Zagórza zamienia się pod czas deszczów w bajorka, a gdy śnieg spadnie o wypadek nie trudno, takie na tej drodze dziury i wyboje. Ponieważ z oświetleniem też nie najlepiej więc poruszanie się po ulicach nie należy do przyjemności.

witała przybyłych na uroczystości: radcę ministra ambasady ZSRR w Warszawie ministra G. St. Paszeżenkę, sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR — Aleksandra Anholze- ra, przewodniczącego Zarządu Miejskiego TPP-R i sekretarza Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Czesława Adamskiego.

Po odegraniu hymnów polskiego i radzieckiego zebranych powitał przewodniczący Zarządu Dzielnicowego TPP-R Cyryl Kędzierski. Dzieci szkolne wręczyły gościowi radzieckiemu wiązankę czerwonych róż.

Referat okolicznościowy omawiający całokształt osiągnięć gospodarki radzieckiej i historycznego znaczenia Wielkiej Rewolucji dla całej ludzkości wygłosił I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR — Stefan Leszyński.

Z pełną serdecznością zebrani powitali wystąpienie przedstawiciela ambasady Związku Radzieckiego G. St. Paszeżenki. W krótkich słowach podziękował on za zaproszenie, za przyjęcie zgłoszonego, za wszystkie ciepłe słowa, jakie padły pod adresem jego ojczyzny. Mówca podkreślił rolę jaką odegrała Rewolucja Październikowa w tworzeniu nowego bezklasowego społeczeństwa. Dzięki niej narodził się Związek Radziecki, który dziś poszczycić się wieloma osiągnięciami gospodarczymi, kulturalnymi i społecznymi. Przykład chociażby wzrost przemysłu maszynowego o 270 razy w stosunku do okresu sprzed Rewolucji. Na zakończenie zwrócił uwagę na znaczenie jedności w ca-

Putapka na jezdni

Przyszedł do redakcji pan Eugeniusz M., by opowiedzieć swą przygodę, która o mało nie przerodziła się w tragedię.

25 października nasz Czytelnik jechał na motocyklu ulicą Podwale. Minął stację benzynową i nagle spostrzegł barierkę ciągnącą się wzdłuż całej szerokości jezdni. Mimo niezbyt dużej szybkości nie dało się już uniknąć zderzenia. Motocyklista skaleczył sobie na szczęście tylko nogę, ale pojazd został dość mocno uszkodzony.

Jak się później okazało, na pewnym odcinku przeprowadzano roboty drogowe. Zamknięcie ulicy oznaczono barierką. Zapomniano jednak o jej... oświetleniu. Z obowiązku dziennikarskiego podajemy, że prace na ul. Podwale wykonuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. (y)

łym obozie socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia, oraz życzy całemu społeczeństwu Poznania dalszych osiągnięć w budownictwie socjalizmu.

W uznaniu zasług w umacnianiu przyjaźni polsko-radzieckiej przewodniczący Zarządu Miejskiego TPP-R Czesław Adamski udekorował złotymi odznakami TPP-R. Bronisława Nowaka ze spółdzielni pracy „Technochemia”, Józefa Rataja z Prezydium DRN, inż. Stanisława Budę z Instytutu Maszyn Rolniczych, mgr. Alojzego Augustyniaka z Fabryki Maszyn Żniwnych i Leona Piśmiennego z Fabryki Maszyn Żniwnych.

Międzynarodówka zakończyła część oficjalną. W części artystycznej wystąpili: uczniowie Liceum Muzycznego z Poznania, chór „Dudziarz” ze Szczepankowa oraz artystka teatrów dramatycznych — Wanda Bykowska.

Jerzy Knapik

Oszczędzaj energii elektrycznej — zwłaszcza w godzinach szczytu!

Dla nawiązania kontaktów

Z wizyty dyrektora Instytutu Polskiego w USA

W ostatnich dniach bawił w Poznaniu Dyrektor Polskiego Instytutu Kultury i Nauki w Stanach Zjednoczonych — Stanisław Strzetelski. „Głos” zwrócił się do gościa z prośbą o udzielenie kilku informacji na temat działalności Instytutu.

— Jaki jest cel Pańskiego przyjazdu do Polski?

— Przede wszystkim kierowała mną troska o nawiązanie kontaktów z polskimi ośrodkami naukowymi. Instytut, którego jestem dyrektorem, został założony w r. 1942 w Nowym Jorku przez członków b. Polskiej Akademii Umiejętności rozwiązanej przez hitlerowców. Zadaniem Instytutu jest kultywowanie nauki i kultury polskiej na terenie Stanów Zjednoczonych oraz pogłębianie stosunków pomiędzy naukowcami polskimi i amerykańskimi. Działalność naszego jest wielokierunkowa. Organizujemy obchody rocznic wybitnych Polaków, odczyty ale głównie jesteśmy nastawieni na działalność naukową i wydawniczą. Wydajemy m. in. kwartalnik „The Polish Review” (Biblioteka Polska) oraz 20-tomowe „Millenium Library”, które to wydawnictwo poświęcone jest studiom naukowców amerykańskich i polskich na temat różnych okresów historii Polski. Dużo uwagi poświęcamy polskości ziem zachodnich. Wydajemy także prace naukowe o krajowych. Ostatnio np. ukazała się praca prof. Morelowskiego o arrasach wawelskich. Sprawa w tej chwili dla nas najważniejszą, z którą wiąże się zresztą mój przyjazd jest zorganizowanie przy Instytucie dużej biblioteki polskiej. Dotychczas zasilaliśmy zakłady naukowe Polski szeregiem dzieł, nie posiadając samych istotnych wydań i wydawnictw polskich. Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie sprawami polskimi w Stanach oraz wzrastającą stałą liczbę wydawnictw sławistycznych na uczelniach amerykańskich, a co się z tym wiąże, wzrastającą ilość osób piszących prace doktorskie na tematy polskie — posiadanie biblioteki stało się sprawą niecierpiącą zwłoki. Z radością mogę stwierdzić, że rozmowy jakie odbyłem w Poznaniu z rektorem

UAM — prof. dr. A. Klafkowskim, rektorem Akademii Medycznej — prof. dr. W. Dęga, dyrektorem Biblioteki Głównej UAM oraz kilkunastoma profesorami, dotyczące wymiany dzieł naukowych, uwieńczone zostały sukcesem, a inicjatywa zorganizowania oświatowej biblioteki przyjęta została przez naukowców po-

znańskich z entuzjazmem. Mam nadzieję, że podobnie będzie w innych miastach, które odwiedzę. W każdym razie wyrażam przekonanie, iż nasza biblioteka, dzięki pomocy Polski, rozpocznie działalność o wiele wcześniej aniżeli przewidywaliśmy.

Kiedy Pan był ostatnio w Poznaniu?

— Było to w r. 1937. Poznań prawie się nie zmienił. Odbudowany i rozbudowany wydaje się nawet piękniejszy...

Leszek Sroka

Cmentarz na wzór włoski

Towarzystwo Miłośników m. Poznania opiekuje się między innymi cmentarzem Zasłużonych na Wzgórzu Wojciecha. Staraniem zarządu cmentarz ten został już częściowo uporządkowany, a w najbliższej przyszłości przystąpi się na nim do dalszych prac porządkowych.

Wspomniana organizacja społeczna wystąpiła już do Prezydium Rady Narodowej m. Poznania o przyznanie z funduszy miejskich kwoty 300 tys. zł na dalsze prace porządkowe. Chodzi tu głównie o postawienie nowego, betonowego ogrodzenia, umocnienie dróg, zbudowanie stróżówki i pergoli z daszkiem dla spacerowiczów oraz założenie oświetlenia.

Po przeprowadzeniu tych robot mielibyśmy w naszym mieście jedyny cmentarz urządzony na wzór włoski.

Jak nas poinformowano, władze miejskie przyrzekły Towarzystwu pomoc finansową. (c)

Park dla wszystkich

Centrum Poznania nie posiada zbyt wiele parków publicznych. Brak ten najbardziej odczuwają dzieci, które z konieczności ulice zamieniają na miejsce zabaw.

W przyszłym roku dla mieszkańców śródmieścia otwarto zostanie ogród przy ul. Walki Młodych. Obecnie Miejska Pracownia Urbanistyczna zajęła się uporządkowaniem tego terenu, który jak najszybciej ma być przekazany do użytku ludności. W parku znajdzie się też urządzenie do zabaw dla dzieci. (an)

Na Starym Rynku nie będą już panowały egipskie ciemności. W tych dniach założono tam pierwsze jarzeniówki, a wkrótce zostanie zainstalowane oświetlenie także na niektórych domach. Wprawdzie nie bardzo odpowiada nam nowoczesne oświetlenie rynku, które raz w zestawieniu z historyczną architekturą, ale ważniejsze jest chyba to, że wieczorami nie trzeba będzie błądzić wśród ciemności. Zdjęcie przedstawia moment montażu nowych lamp. Przy okazji odnotowujemy, że jarzeniowe lalanie otrzyma także ul. Piekary.

Fot. — K. Przychodzki

Telefony
07.08.09
DONOSZA

WSTRZĄS MÓZGU

Wczoraj w południe, jadący ul. Dąbrowskiego samochód nr rej. PM 8675 potrącił przechodnia Ignacego Olejniczaka zam. przy ul. Nadolnik.

Uderzony mężczyzna doznał wstrząsu mózgu, przewieziono go natychmiast do Szpitala im. Świętego. Przyczyną tego wypadku była Komenda Ruchu Drogowego MO.

WYPADEK NA PRZYSTANKU

Na przystanku tramwajowym przy ul. Głogowskiej zdarzył się wczoraj drugi podobny wypadek. Motocyklista potrącił Urszulę Nowak (zam. ul. Głogowska 187 m. 2), która doznała ogólnych podurzenia i przewieziona została do szpitala.

PIJANY MOTOCYKLISTA

Funkcjonariusze MO zatrzymali wczoraj przy zbiegu ulic Roosevelta i Świerczewskiego pijanego motocyklistę Władysława Matysiaka zam. przy ul. Góreckiej 81a.

Z POGOTOWIA MO

Patrole Pogotowia MO wzywane były wczoraj 21 razy. Były to w większości drobne interwencje, najczęściej w sprawach rodzinnych i awantur pijackich. (ml)

INFORMUJEMY

Końcowa Sesja Egzaminacyjna (ustna) dla słuchaczy II roku Wydziału Urbanistyki i Zagospodarowania przy TWP w Poznaniu odbędzie się 5 bm. o godz. 16 w gabinecie Studium, ul. Czerwonej Armii 69 (III ptr.). Należy oddać do tego czasu pisemne prace dyplomowe oraz wpisać się na listę egzaminacyjną w Sekretariacie Studium.

Koło TPPR przy WZNS Poznania Antonek urządził 4 bm. o godz. 13 w sali kina „Hutnik” uroczystą akademię z okazji 43. Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej dla pracowników zakładów i mieszkańców Antoninka. W części artystycznej wyświetlony zostanie film produkcji radzieckiej pt. „Protestuję”.

Prawdziwy as z „Asa”

Panie Redaktorze! Czy jadł Pan kiedyś żupę szczawiową, która poznaje się tylko po kolorze, lub parzącą podniebiennie ziemniaczki z lodowatą zimną paróweczką? A może podawano Panu kiedyś przez 20 dni od rana żupę pomidorową? Jeśli nie — dużo Pan stracił. Ale sprawa jest do odrobienia. Wystarczy kupić abonament obiadowy w „Asie”. Abonament to taki karnecik za jedne 248 zł które płaci się w zamian za obietnicę otrzymania 31 dobrych obiadów. Niestety tylko w zamian za obietnicę...

„AS”, poznański odpowiednik warszawskiej „Prawy”, obliczony na wielką przepustowość, ma rozwiązać kłopoty naszej gastronomii. Tak miało być.

W rzeczywistości wygląda inaczej: Przychodzi Pan Redaktor po ośmiu godzinach ciężkiej pracy zjeść swój obiad w „Asie” — szybko, dobrze, tanio i wygodnie. Zagląda Pan do karty, gdzie umieszczono do wyboru dwa obiady abonamentowe. Np. bigos i parówka. Ponieważ z doświadczenia już Pan wie, że bigos jest niesamowicie tłusty i pieprzny (w ten sposób dba się o zbyt pijały) prosi Pan o parówkę. Nie ma. W karcie są, w kuchni nie. Prosi Pan zatem o kotlet parzarski, który kosztuje tylko 6 zł (za obiad zapłacił Pan 8 zł). Nie dadzą. Nie wolno. (Tak samo nie wolno zamieniać jarzyn, zup, a do niedawna w ogóle nie wolno było dokupić dodatkowej jarzyny). W rezultacie, po awanturze, jaką niechybnie

Pan Redaktor urządzi — z kuchni doniosą Panu, że parówki... będą. Trzeba poczekać. Czekaj Pan 15 minut. Dostaje Pan nareszcie wybrany obiad. Przy stole stwierdza Pan jednak, że ziemniaki — owszem, gorące, ale parówka... lodowato zimna!

Następnego dnia obserwuje Pan jak wszyscy, którzy wybrali lub dostali żupę szczawiową, pociągają nosem, patrzą sobie w oczy, potem w sufit i mają niepełne miny. Niektórzy klną. Wreszcie — każdy odsuwa od siebie prawie niekniętą żupę. Kłóregoś dnia na Pan ochotę zjeść kompotik. Widzi Pan, że pod ladą stoją jeszcze trzy. Prosi Pan w kasie „Nie ma”. Wraca Pan do lady, sprawdza, że jeszcze stoją i znów dowiaduje się w kasie, że nie ma. W końcu na Pańskich oczach jedna z pań wydających obiady wypija jeden z tych trzech kompotów, krzyczy do kasy: „kompotów już nie ma” i z niewyraźną miną to samo oznajmia Panu.

Po paru dniach takich perypetii stwierdza Pan, że kolejki w barze „As” jakoś zmalały. To nie zasługa przelotowości. To skutki bimbania sobie z konsumentami. Klienci omijają bar. Pozostają tylko ofiary wykupionych abonamentów, ci, którzy wykupili obiady po 8 zł, a otrzymują np. galaretkę wieprzową, która w kasie wyraźnie kosztuje 4 zł. I pozostają ci, którzy pierwszy raz trafiają tu zwiabieni ogromnymi neonami i... „reklamą”.

JACEK

